

TEODOR MIKOŁAJEWICZ

Kpr. Teodor Mikołajewicz, ur. w 1903 r., dozorca robót [nieczytelne] wydziału powiatowego w Wilejce, żonaty, troje dzieci.

19 października 1939 r. zostałem aresztowany jako pracownik samorządowy i zaliczony jako kontrrewolucjonista. Zostałem osadzony w więzieniu w Wilejce w celi dwa na cztery metry podłogi. Mieściło się nas tu 22, trudno było oddychać, bo nie pozwalano [nam] nawet otworzyć okna, a wentylacji nie było. Życie [było] wprost nie do wytrzymania: jedzenia dawano [nam] tyle, aby tylko człowiek nie zmarł. Osoby przebywające razem były [osadzone] jako kontrrewolucjoniści, których traktowano wprost gorzej niż jakiekolwiek zwierzęta, narzucając stale, że Polska już nigdy nie powróci i wyzywając nasz rząd i nas różnymi słowami. Grozili zawsze, że my musimy też zginąć jak psy.

Stosunek władz NKWD do wszystkich obywateli polskich był bardzo zły; badały co noc po kilka razy, zmuszając pod groźbą rewolwerów, pałek gumowych i mordobiciem do mówienia tego, o czym człowiek nie wiedział i [na co nie miał pojęcia] jak odpowiadać. Odsiedziałem w więzieniu w Wilejce siedem miesięcy, w Mołodecznie półtora miesiąca i Połocku dwa miesiące – tam mi przeczytali wyrok sądu: osadzony zaocznie na osiem lat w łagrze północnym pod nazwą Peczorłag [Pieczorłag].

Życie było okropnie trudne. Normy takie, że człowiek nie mógł [ich] wykonać, wyżywienie było marne, a mianowicie: kasza pszenna [?] i słona ryba i to dwa razy dziennie po pół litra, a chleba – ile kto zarobił.

Pomoc lekarska była zła, a najważniejsze, że nie było w ogóle środków leczniczych.

Korespondencji żadnej z rodziną nie było, bo według zarządzeń wzbroniono pisać [więźniom] politycznym.

Zostałem zwolniony 19 września 1941 r. Skierowali nas do Buzułuku. Tymczasem NKWD skierowało nas, 1,8 tys. ludzi, na kołchozy, gdzie przez cztery miesiące nie widzieliśmy ani pół grama chleba oprócz tzw. kaszy czugara. Zaczęły się choroby: krwawa biegunka. Już podczas podróży do komisji poborowej w Huzarach [G'uzorze] na moich oczach zmarło 76 osób. Nazwisk dokładnie nie pamiętam, bo i sam ledwie nogami ciągnąłem.

19 kwietnia [1942 r.] zostałem przyjęty do armii przez komisję poborową polskich władz wojskowych w G'uzorze.

22 lutego 1943 r.